

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Czechy. — *Zagraniczne:* Ameryka. — Hiszpanija: Espartero bierze dymisyję. — Tegoż poróżnienie się z Rejentką. — Anglija: Bil ograniczający karę śmierci. — Francuja: Zaciąg karlistów do legii afrykańskiej. — Przejście ostatniej bandy karlistowskiej. — P. Laffargé niebezpiecznie słaba. — Z Afryki. — Prussy. — Danija: Zagajenie Sejmu. — Turcyja: Plan Mehmeda Alego do podbicia mieszkańców gór syryjskich. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Wiedeń. — Olomuniec. — (*Dodatek nadzwyczajny.*) Wydoskonalenie w dagerotypii.

## Wiadomości krajowe.

### Czechy.

— Z Pilzna dnia 21. lipca. —

Książę Metternich, Kancelarz Państwa, przejeżdżał tędy z małżonką swoją w najlepszym zdrowiu dnia dzisiejszego o godzinie 11tej przed południem, z kąd udał się w dalszą drogę do swego książęcego zamku Plassy (w obwodzie pilzneńskim).

## Wiadomości zagraniczne.

### Ameryka.

Z Texas donoszą, że prezydent wydał odezwę, nakazującą, ażeby wszyscy kolorowi ludzie do d. 1go stycznia r. 1842 wynieśli się z obwodów Rzeczypospolitej.

### Hiszpanija.

*Constitutionnel* z d. 20go lipca zawiera następujące ważne wiadomości z Hiszpanii, które, jak twierdzi, miały nadejść do Paryża d. 18go i 19go. t. m.: »Jeneral Espartero, dający w Barcelonie długo na siebie czekać, przybył nareszcie. Przy pierwszym widzeniu się z Królową starał się nakłonić ją, by odmówiła sankcyi swojej ustawie o *Ayuntamientos* (organizacyi władz municypalnych), przyjętej przez odbie izby hiszpańskie. Kilka rozmów zaszło między Królową-Rejentką a jeneralem. — Rejentka mimo powtórných nalęgań Espartera uparła się przy swoim postanowieniu i sankcyi i ponowała ustawę. Wysłano gońca do Madrytu z doniesieniem tej urzędowej wiadomości. Espartero wziął na to dymisyję. Wypadek ten sprawił wielkie wrażenie. Zapewniają, że

Królowę bynajmniej to nie obeszło, a ministrowie zdają się być spokojni.«

Do wyjaśnienia powyższych wypadków posłuży następujący dawniejszy artykuł, umieszczony w *Revue de Paris* o pierwszym widzeniu się Rejentki z Esparterem: »Pierwsze widzenie się Rejentki z Esparterem zaszło w Lerydzie. Szczegóły o tém nie są jeszcze dokładnie wiadome. Po tém, co w Saragossie zaszło, sądzić jednak należy, iż wzajemne poróżnienie nastąpiło. Rejentka znała Espartera z listów tylko; raz pierwszy widziała go w Lerydzie (?) — Espartero odjechał Królowę, dla zupełnego zniszczenia Cabrery i powstańców katalońskich (co się mu później powiodło), a Królowę przybyły bez niego do Katalonii. Wiadomo jakiego tamże doznały przyjęcia. Ze strony ludu był nadzwyczajny zapal, atoli niemniej wielką była oziębłość ze strony *Ayuntamentu*, obranego pod panowaniem konstytucyi z r. 1812 i złożonego z exaltowanych radykalistów. Jak na szczęście ogromna większość ludności przemogła członków władzy municypalnej i wyjąwszy kilka nie bardzo przyzwolitych demonstracyj, przyjęcie w ogóle było tamże daleko lepsze niż w Saragossie. Dawane festyny były w istocie piękne i sprowadziły 50,000 obcych osób z nadbrzeży i z wysp. — Teraz spodziewamy się wypadków i te niezwłocznie nastąpią. Skoro Espartero uspokoi się zupełnie z powstańcami, przybędzie tutaj, a wtedy obaczymy jaką postawę zajmie. P. Perez de Castro (prezydent rady), jest w najwyższym stopniu w obawie. Zapewniają, że Rejentka niedawno rzekła do niego: »Bądź spokojnym i mnie daj działać.« Rzecz pewna, że na roztropność i stałość Królowej Krystyny spuścić się można. W trudnych przypadkach dowiodła ona prawdziwego talentu, któ-

ry zapewne nie opuści jej i w obecnej sprawie. Z drugiej strony znowu *Espartero* jest bardzo potężnym, tak jak ci, którzy go otaczają, są bardzo skompromitowani. — Jeżeli do walki przyjdzie, takowa powstanie bezwątpienia z powodu nowej ustawy pod względem *ajuntamentów* czyli municypalności. Królowa nie sankcyjnowała jeszcze (co dopiero później nastąpiło) tej ustawy, przyjętej przez Kortezy, a z adającą cios śmiertelny wpływowi exaltystów przy wyborach municypalnych. Exaltysci żądają tonem nakazującym, by Królowa odmówiła swęj sankcyi; pokaże się teraz ażali *Espartero* do tyła się ośmieli, że także tego żądać będzie. *P. Perez de Castro* zrobil z tego sprawę gabinetową i ma zupełnie słuszność. Gdy sankcya daną nie będzie, wtedy exaltysci za jednym razem znowu przewagę wezmą, którą już byli utracili w ostatnich powszechnych wyborach, i znowu o całą sprawę pytanie zajdzie.

Według dziennika *Siecle* rząd francuzki otrzymał wiadomości z Barcelony pod dniem 18. lipca, donoszące, że bezskutecznymi były wszelkie usiłowania przywiezienia do skutku pojednania Królowej-Rejentki z *Esparterem*. Barcelona miała być przy odchodzie powyższych wiadomości w największym wzburzeniu. — Dziennik *Constitutionnel*, chcący chętnie obu stronom przyznać słuszność, ażeby z żadną nie zerwać, martwi się widocznie najnowszemi wypadkami w Barcelonie.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Terazniejszy bil rejencyjny o tyle różni się od owego z r. 1830, iż wtedy w pewnych przypadkach powagę tak zwanych lordów-sędziów postawiono obok Rejentki, pod czas gdy tą razą sam Rejent wykonywać ma władzę królewską. Według dziennika *Globe* książęta *Sussex* i *Cambridge* mieli okazać z bilu tego najszczęśliwą radość.

Na posiedzeniu izby niższej d. 15go lipca, zmiany poczynione przez izbę wyższą w bilu kanadyjskim bez głosowania przyjęto. Z porządku dziennego przypadły następnie rozprawy wydziałowe o bilu pana *Kelly* pod względem ograniczenia kary śmierci. Prokurator jenerałny upraszał wprawdzie wnioskodawcę, by bilu swojego na-teraz zaniechał, a to tém bardziej dla tego, ponieważ takowy tylko się Anglii dotyczy, w Szkocyi i Irlandyi zaś nie zmienia bynajmniej ustawy; atoli p. *Kelly* odpowiedział: że uważałby to za zaniedbanie swęj powinności, gdyby zezwolił na odłożenie bilu aż do następ-

nych posiedzeń. Izba po-tém w wydział się zamieniła. Klauzuli znoszącej karę śmierci za wszczęcie pożaru na okrętach królewskich, znieszczenie tychże i należącej do nich własności, sprzeciwił się lord *J. Russell* i takowę 40 głosami przeciw 30 odrzucono. Przeciwnie klauzulę, podług której zbrodnia zgwałcenia niewiasty nie ma być więcej śmiercią karaną, a której lord *J. Russell* także się sprzeciwił, chcąc mieć karę śmierci zatrzymaną w niektórych przynajmniej najcięższych przypadkach tej zbrodni, 50 głosami przeciw 25 przyjęto. Inne klauzule bez głosowania przeszły, a sprawozdanie o bilu złożone ma być d. 22go lipca. Zaś p. *Fox Maule*, podsekretarz stanu spraw zewnętrznych oświadczył, że o całej sprawie tej skłoni jeszcze izbę do jednego głosowania. Kilku członków wzywało pana *Kelly*, by poczynił niektóre jeszcze odmiany w swym projekcie; lecz ten nie chcąc na to przystać, oświadczył i owszem, że spodziewa się, iż bil jego nie dozna w izbie wyższej żadnego znacznego oporu. —

Książę *Wellington* jest znowu od d. 15go lipca cokolwiek słabym. Ma podobny napad słabości jak ostatnią razą i wezwano do niego kilku najznakomitszych lekarzy, którzy stanu jego zdrowia nie uważają wszakże za niebezpieczny. Książę z tego powodu miał się nabawić tej apoplexyjnej słabości, że w czasie wielkich upałów był za długo pod gołym niebem.

*Oxford* siedzi dotąd w więzieniu *Newgate*, ponieważ nie nadszedł jeszcze rozkaz przeniesienia go do domu obłąkanych w *Bethlam*. Zdaje się że *Oxford*, teraz lat 18 mający, w tym szpitalu resztę życia przepędzi. *Hatfield*, który r. 1800 strzelił w teatrze z pistoletu do *Jérzego III.*, przebywa dotąd w tym domu obłąkanych.

### Francyja.

*Moniteur* z d. 21. lipca zawięra doniesienie, że rząd otrzymał długo oczekiwane szczegółowe raporty marszałka *Valée*, o donoszonych częściowo drogą telegraficzną wypadkach i przrzekła udzielić ich w dniu następnym.

Dalęj pisze *Moniteur* z dnia powyższego: „Listy z nad-granicy hiszpańskiej i gazety bajowskię donoszą, że ostatnie szczątki band karlistowskich na ziemię francuzką przeszły.“ — Według *Emancipation de Toulouse* *Tristany* był ostatnim w dowódców karlistowskich, który d. 17. lipca w 1500 piechoty i 40 koni przeszedł w Palau na ziemię francuzką.

*Moniteur* z d. 19. lipca mieści następujący artykuł, pod względem karlistów, przeszłych z Hiszpanii na ziemię francuzką: „Liczba kar-

listów hiszpańskich, obecnie jako wychodźcy we Francji przebywających, jest bardzo znaczną. Dnia wczorajszego (18. lipca) wynosiła takowa 27,700 ludzi i jeszcze powiększeniem zagraża. Następujące są bliższe szczegóły: 4500 karlistów pozostało w kraju francuzkim w skutek emigracyi, zaszłej w ostatnim miesiącu września po konwencyi w Bergarze. — 2500 z Balmasedą lub w skutek przejścia onegoż weszło w końcu upłynionego miesiąca czerwca przez departament Dólnych Pyrenejów; 1200 przeszło przez dolinę Aran i przez górną Garumnę, przez neutralną dolinę Andorry i departament *Arriège*. — Nakoniec departament Wschodnich Pyrenejów przyjął tychże blisko 17,500; 8000 weszło z Cabrerą; 6000 innych pochodzą z tegoż armii. 2500 dopióro onegdaj (d. 17.) przeszło przez Osseję; ci należeli do obozu z pod Tarragony. Piérwszą czynnością władz francuzkich było postarać się o żywność i odzienie dla tych nieszczęśliwych, którzy z wszystkiego ogoloceni byli. Zaraz po przejściu wojska Cabrery kazał prefekt Wschodnich Pyrenejów na polu marsowém w Perpignan między dwoma rzekami obóz założyć. Obóz ten mógł 10 do 12,000 ludzi pomieścić. Wybrał pułkownika hiszpańskiego, by nim dowodził. Formowano oddziały po 1000 ludzi pod komendą kapitana i sierżanta, którym jeszcze chirurga i kapelana przydano. Po między tych wychodźców rozdano porcyje chleba i wina. Rząd następnie przedłożył wychodźcom, by się do legii cudzoziemców w Afryce zaciągnęli. Warunki, jakie podano im z tego względu, są następujące: Zaciąg do Afryki jest na lat trzy. Każdy oficer hiszpański od stopnia kapitańskiego w górę, stawający w 130 ludzi, może w stopniu swoim być tymczasowie użyanym. Oficerowie ci mogą objąć dowództwo nad utworzonymi przez nich oddziałami i takowe pod dyrekcją oficerów francuzkich prowadzić w miejsce wyładowania. Zezwolono na połączenie Aragończyków, Nawaryjczyków i Katalończyków w kompanije i batalijony prowincjonalne, dla sprawienia ulgi w zaciągu. Wychodźcy aż do chwili wejścia na okręty otrzymać mają zapomogę. Oficer ze sztabu jeneralnego ministra wojny udał się do Perpignan, dla przyspieszenia formowania batalijonów hiszpańskich. — Minister wojny wydał równocześnie rozkaz, by wszelką starą odzież, bez której pułki francuzkie obejść się mogą, rozdać po między wychodźców, najbardziej tego potrzebujących, a mianowicie między tych, którzy okazują życzenie wejść w legii cudzoziemców w służbę Francyi. Władze cywilne postarały się znowu ze swojej strony o rozdanie opowia po między

wychodźców. — Tak długo, dopokąd ci ludzie do służby polowej się nie zaciągną, nie mógł rząd pozostawić tak licznej massy zebranej w jednym punkcie. — Nakazano przeto najstaranniej śledzić, ażali po między wychodźcami nie są także tacy ludzie, którzy dla tego tylko do Francyi przeszli, by wsparcie pobierać, a tym sposobem z gościnności narodowej uczynić spekulacyję. Tak tych, równie jak owych, którzy nie są tak dalece skompromitowani, iżby bez wystawienia się na srogość ustaw do ojczyzny wrócić nie mogli, musiano wezwać, by do Hiszpanii powrócili. Wydano rozkazy, by resztę w głąb kraju odesłać. Wychodźców weszłych przez departament Dólnych Pyrenców, odesłano już w głąb kraju. Owych, którzy przez górną Garumnę i departament *Arriège* przeszli, posłano do departamentów drugiej i trzeciej linii. Nareszcie z liczby weszłych przez Wschodnie Pyreneje, wysłano w głąb kraju 2500 oficerów. Żołnierze pozostali w Perpignan w liczbie 15,000, wyruszą kolumnami po 500 ludzi, dla udania się w różne miejsca departamentów Wschodnich Pyrenejów, *de l'Aude* i *de l'Hérault*. — Pieńiędzy, na drogę, przez rząd wychodźcom zezwolone, wynoszą 30 centymów na *myriametr* (10,000 sążni) dla podoficerów i szeregowych, a 50 centymów dla oficerów. Dyjety po franuku dziennie, dawane przez władze departamentowe, zostały im także zezwolone, by sami zajmowali się swém utrzymaniem. — Te są urządzenia, jakie poczyniono, dla pogodzenia w zakładach (*Depots*) głębi kraju środków przezorności, porządku i względów, jakich tak publiczne bezpieczeństwo, jakoteż troskliwość o byt wychodźców wymaga. Dla ludzi do zakładów przybywających, ścisły spis zaprowadzono; takowy zawiera numer, imię i przezwisko, wiek i stopień wychodźcy. Odpis rejestru tego posłany będzie ministrowi spraw wewnętrznych, mającemu polecenie usunięcia wszelkich trudności i niebezpieczeństw. Pomieszkaniem i dostawą chleba dla wychodźców zatrudnią się władze, które z ich dzienniej dyjety wydatki na to opędzą. Nareszcie żandarmeryja straż czynną wykonywać będzie, dla przeszkodzenia, by ci cudzoziemcy publicznej spokojności nie zaburzali. — Słowem rząd francuzki przyjąwszy karlistowskich wychodźców, dał im tymczasowie sposób dziennego utrzymania, zezwolił na kosztą przeprawy do Afryki, zaopatrzył w odzież, a nawet nadarzył środki ustalenia swojego losu, jeśli w legii cudzoziemców służbę przyjmą. Tym sposobem wypełnia on obowiązek ludzkości, niesie pomoc w ustaleniu pokoju w Hiszpanii, jak dalece jest to w jego mocy, a zarazem stara

się wszelkimi jakie być mogą środkami, użyć oliarom, jakie kraj sobie nałożył.«

Jenerał Bertrand darował swemu rodzinemu miastu Chateauroux pałasz, który Cesarz w bitwie pod Abukirem nosił, i który tenże jenerał otrzymał w darze w chwili, gdy Napoleon opuszczał Fontainebleau, udając się na Elbę. Równocześnie przesłał on radzie muni-cypalnej miasta wielki i mały krzyż legii honorowej, i ozdobę orderu korony żelaznej, które Cesarz nosił. Przyobiecował on także miastu rękopism wyprawy do Egiptu, skoro tylko druk się ukończy.

Książę Kapuy wraz z małżonką ma przedsięwziąć podróż na przyszły miesiąc do Paryża. Domyślają się że pracują nad pogodzeniem księcia z Królem Neapolitańskim.

Czytamy w *Moniteur Parisien* pod dniem 20. lipca: »W sądzie kasacyjnym rozeszła się dnia dzisiejszego wieść, że listy w ciągu przedpołudnia z Brives nadeszły, doniosły, iż pani Lafarge zażyła w więzieniu truciznę i że wszelka pomoc do uratowania jej była nadaremna. Gazety z Limoges, dnia tegoż do Paryża przybyłe, wspominają tylko o bardzo cierpiącym jej stanie. Tak między innymi pisze dziennik *Progressif* pod dniem 18. lipca: »Ponieważ dnia wczorajszego wieść rozeszła się w mieście, że pani Lafarge została apoplexyją tłumioną, zasięgaliśmy więc o tém wiadomości. Nie miała wprawdzie apoplexyi, atoli stan jej zdrowia jest wznicijącym obawę. *Gazette du Centre* donosi, że oskarżona usłyszawszy wyrok swój zemdlala i że od-tąd w bardzo niebezpiecznym znajduje się stanie.»

Statek parowy *Fulton*, przybyły z Algieru do Tulenu d. 17. lipca, zawiera wiadomości z d. 11. t. m. Oddział wyprawczy wszedł znowu d. 4. do Algieru i do okolicznych obozów. Marszałek Valée w towarzystwie zięcia swojego przybył d. 5. w powozie sześciokonnym. Rozkaz dzienny, wydany przezeń w Blidah, kończy się temi wyrazy: »Żołnierze! Za kilka miesięcy oczekują was: nowa praca, nowe zwycięstwa. »Francya znajdzie w was znowu to samo poświęcenie się i odwagę, jakie już tylokrotnie udowodniście. Wam dostanie się sława ukończenia wojny już lat dziesięć trwającej. Odbierzycie Francję wielką i piękną kolonią.« Arabowie nie niepokoją teraz przednich straży francuzkich. Położenie jest daleko pomyślniejszem. Po między osadników rozdano summe 22,000 fr., którą otrzymano za wzięte nieprzyjacielowi bydło. Także w okolicy Oranu jest teraz spokojnie. Kalif Ben-Tamy leży chorym w Oranie, a Arabowie uważają to jako karę nieba, za okrucieństwa, jakich tenże dopuszczał się na

mieszkańcach Metydszy. — Bryg *Dragon* od-płynął z Oranu do Tangieru, mając na pokładzie kapitana od sztabu jeneralnego. Tenże ma polecone posłannictwo do Cesarza Marokańskiego.

*Constitutionnel* pisze z Algieru pod dniem 4. lipca: »Medeah i Miliana służyć mają za podstawę obrotów wojennych, w następnej jesieni odbywać się mających. Z miejsc tych, w którychby znaczne zasoby żywności nagromadzone będą, wojsko nasze będzie mogło ciągnąć wzdłuż Szelifu aż do jego źródeł. Tu leży wznoszące się miasto Tekedempt, które dla Abd-el-Kad-dera jest bardzo ważnem. Zarazem znaczna kolonna pod walecznym jenerałem Lamoricierre, działać będzie między Maskarą a Tlem-senem. Wszystko zapowiada, że następna wy-prawa uroszczeniom Abd-el-Kad-era tamę położy i zniszczy świetność, którą otaczać się umiał.«

### Prussy.

Przed kilką tygodniami przybyło kilku oficerów do Gdańska dla rozpoznania, ażali przy nowém korycie, które sobie Wisła pod Neufähr utworzyła, warownie założyć trzeba. Pytanie to rozstrzygnięto w sposób potwierdzający, por-człem zaraz do dzieła się zabrano. Ropię tam obecnie kanał, który z starej Wisły do teraźniejszego nowego koryta prowadzić będzie. W tym kanale wystawią taką służę, która na splew wszelkich statków parowych, szkut i t. d. dostateczną będzie. Porucznik Falk otrzymał rozkaz odrysowania warowni, która do obrony kanału i służy jest przeznaczoną. Wiele osób udaje się teraz z Gdańska do Neufähr, dla oglądania tamże rozpoczętej budowy. Mnóstwo strumieni mamy tu przed oczyma; najprzód po prawej stronie Wisłę, która od miasta Gdańska nurty swe toczy; potem zaś nowe, ogromne ujście; idące teraz wprost przez rozdzieloną mierzeję; za temi morze; następnie po lewej stronie dwa, obecnie prawie bez widocznego prądu ku Gdańskowi idące ramiona Wisły, gdyż w tém miejscu naprzeciw nowo utworzonego koryta — co jest ważną okolicznością — bardzo wielka kępa wśród Wisły się znajduje. Pięrstwą pracą, którą się już od kilku miesięcy przeszło 500 robotników zajmuje, jest przecięcie jednego pomiędzy żuławami a kępą znajdującego się ramienia, z tego powodu wysypano w poprzek przez rzekę aż do obudwóch brzegów przypierającą groblę, a prócz tego w pobliskim stawie rozpoczęto kopać szę-roki, na przyszłą żeglówę przeznaczony kanał, nad którym mnóstwo robotników czerpiąc z pod spodu ustawicznie podciągającą wodę i zlewając

ją w umieszczone w górze rynsztoki, dniem i nocą nieprzerwanie pracuje. Obliczono przednio, iż cała ta robota, zanim się ukończy, przetrwało pięć lat trwać będzie. Budowle wojskowe, jak słyhać, składać się mają z warowni na żuławach, tudzież z gmachów i koszar na 300 ludzi, równie jak i z szańców na mierzei; następnie wbić będą palę w ziemię i pomiędzy nie wpuścić skrzynie kamienne dla zabezpieczenia szaniec, aby woda nie podmulala gruntu, na którym takowe wysypami będą.

### Danija.

Zagajenie zgromadzenia Stanów odbyło się w Roeskilde dnia 15. lipca.

JCMość Wielki Książę Następca Rosyjski, dnia 17go odpłynął z Kiel do Petersburga na okręcie *Bogatyř*.

### Turcja.

*Dostrzegacz Austryjcki* z dnia 28. lipca zawiera następujące wiadomości, wprost z Alexandrii pod dniem 6. t. m. otrzymane: »Statek panny *Cyclope*, przyplłynawszy z Bajrutu w 30. godzinach, zawiął dziś z-rana do naszego portu i przywiózł Wice Królowi wiadomość, że dwa angielskie okręty liniowe, fregata i okręt parowy, opuściły zatokę Wurlu, dla udania się na wody syryjskie ku obronie angielskich poddanych i majtków angielskich w Bajrucie. Basza na wiadomość o tem posłał natychmiast okręt parowy *Generoso* z tym rozkazem do Syrii, by wszystkie okręty tureckie, należące do syryjskiej wyprawy, niezwłocznie do Alexandrii odprowadzić. Nie nastąpi także nakazane przez Wice-Króla wysłanie ku wybrzeżom syryjskim czterech egipskich a dwóch tureckich okrętów wojennych.«

»Ostatnie wiadomości z Syrii o powstaniu Górlu, brzmią nader niepokojąco. Sądzą powszechnie, że co raz więcej wzmagający się bunt ten, rozszerzy się wkrótce także po drugiej stronie pasma gór Libanu i Anty-Libanu. Mieszkańcy miast morskich są Egipcyanom nieprzyjaźni, a w Halebie i Damaszku oczekują tylko na hasło, by powstać w masie przeciw uciemężycielom.«

»Abbas Basza wszedł dnia 28go z. m. zwanymi Albańczykami do Bajrutu; zaraz dnia tegoż wyruszył do Saidy, gdzie się powstańcy pokazali, i rozbroili mały oddział wojska egipskiego. Na Albańczyków bardzo się uskarżają. Mord i rabunek jest u nich w porządku dziennym. Sam Soliman Basza nie jest w stanie utrzymać ich w karności i nalega na to, by tak ich, jakoteż *Baszy-Buzuków* (nierregularne wojsko) wzięto na okręty i do Egiptu odesłano.«

»Konsulowie europejscy protestowali w Bajrucie przeciw zakwaterowaniu żołnierzy albańskich w mieście, jako przeciw nowości. — Dwaj podróżni francuzcy, którzy z Konstantynopola do Syrii przybyli, dla nauczenia się tamże języka arabskiego, stanęli na czele jednej bandy powstańców. Otrzymano listy od nich, w których podają na 20,000 wzrastającą codzień liczbę powstańców. Twierdzą oni, że potrzeba tylko pokazania się Turków lub ich sprzymierzeńców, by plemiona syryjskie do powszechnego podnieść powstania. Dwie pierwsze potyczki, przez wojsko egipskie z powstańcami pod Zahle i Bahar-el-Kelb stoczone, nie zdawały się wszakże mieć żadnych znacznych skutków; przynajmniej obie strony zwycięztwo sobie przypisują.«

»Mehmed Ali celem podbicia mieszkańców gór ułożył plan następujący: Osman Basza ma przez Dibdyn wyruszyć ku Der-el-Kamer, głównej siedzibie powstańców, a Soliman Basza ma do tego samego miasta pdać się w pochód przez Giun i Bes-el-Dyn. W tem ostatniem miejscu broni się Emir Beszyr z garstką wierzonych i 300 żołnierzy egipskich. — Abbas Basza zasłabiać ma trzy miasta portowe: Saide, Bajrut i Trypolis; nie będzie mu wolno przejść przez Zugdę, o trzy godziny północno-wschodnio od Trypolis, wedle rzeki Czebes-Ajnate. Osman Basza dowodzi czterema pułkami piechoty i dziewięciu szwadronami jazdy; przytém ma 2000 *Baszy-Buzuków* i prowadzi z sobą 6 dział polowych. — Soliman Basza ma pod swojemi rozkazami trzy pułki piechoty i pułk konnicy. Abbas Basza stoi na czele wszystkiego wojska, które z-tąd wziął z sobą. Liczbę jego podają na 12,000 ludzi, licząc w to wojsko regularne i Retyfów. Osadzi wybrzeża dla przeszkodzenia wszelkim napadom nieprzyjaciela. Prowincyja Skuf poddała się, mieszkańcom broń zostawiono. Przewodnie trzy inne prowincyje: Matem, Kassradan i Trypolis, są jeszcze w zupełnym powstaniu. Gubernatorowie Musemu i Daunisu koło Trypolis, zabici zostali przez zbuntowanych Metulów. Ze stu wielbłądów złożony konwój, wiozący Osmanowi Baszy żywność i zasoby wojenne, zrabowanym został przez Metulów w drodze do Zahle. Przypadek ten jest bardzo nie na rękę, ponieważ w obozie Solimana panuje właśnie brak najpić-wszych potrzeb. Nędza umorzyła już kilkaset ludzi z jego wojska.«

»Tymczasem mieszkańcy Libanu rozwijają największą czynność. Wydali odezwę, powołującą przyjaciół ojczyzny do oręża. W równym czasie w liście do Emira Emina objawili postanowienie swoje, zrzucenia jarzma egipskiego, jeżeli Mehmed Ali nie skłoni się do słusznych, przez

Francję lub Anglię zaręczonych układów. Ibrahim Basza zaś wydał ze swojej strony *firman* do mieszkańców Libanu, wzywając ich do poddania się. *Firman* ten jest o tyle ważnym, o ile zawiera przyrzeczenie, że rząd ani w Syryi ani w obwodach goralskich, rekrutów zaciągać nie będzie.»

Dnia 13go lipca przybył z Egiptu do Konstantynopola Paweł książę Wirtemburski i wysiadł w kwarantannie *Kuleli*.

Według doniesień z Belgradu pod dniem 22. lipca, książę Michał przybył do Topsydery, w skutek zaprosin komisarza tureckiego, Masy Effendego. Basza odwiedził go tamże. Spodziewają się go codzień w Belgradzie, gdzie Masy Effendy wywiąże się z swych poleceń.

## NOWINY LWOWSKIE.

W nocy z piątku na sobotę, to jest z dnia 31. lipca na 1. sierpnia r. b. obudziły nas ze snu straszne grzmoty. Nieustanne łyskawice rozdzierały ciemność nocy i nieprzerwanie grzmiało. Kilkakrotnie raz po raz straszliwie uderzył piorun; w pewnym domu na Łyczakowskiem przedmieściu wpadł kominem do kuchni i pracującą tamże niewiastę skalęczył tak dalece, iż z początku o wyzdrowieniu jej wątpiono. — Dnia 31. z. m. zakończył się w Tarnopolu jarmark na konie; był on z powodu deszczów, które 26go, 28go, 30go i 31go mocno lały, nierównie późniejszy, niż w latach poprzednich. Z tegoż samego powodu i wyścigi konne, które dnia 28go o godzinie piątej po południu wyprawiono, nie były tak liczne ani tak ożywione, jak zwykle. Na placu gonitwy nie stanęło jak tylko około 60 jeźdźców i dwieście powozów. Zaledwie że pierwszy wyścig do mety się ukończył, natychmiast wielka ulewa rozpedziła wszystkich obecnych. Zawodnicy dobijali się o nagrodę 600 zr. m. k., które pp. Juliusz hr. Dzieduszycki, Alexander Jaźwiński i Edward Raciborski razem złożyli. Sędziowie wyścigów konnych, jakoto: podpułkownik baron Stipsitz, hrabia Adam Baworowski, i pan Antoni Mysłowski, przyznali jednomyślnie Juliuszowi hr. Dzieduszyckiemu nagrodę.

Y\*\*\*

(*Nadestane.*) — W pięknym ogrodzie we wsi Ostalowicach, przy cesarskim gościńcu do Brzeżan idącym, 6 mil ode Lwowa, a pół ćwierci

mili od dogodnej austeryi „zielonej” odległym, kwitnąć będzie w tych dniach siedm dziesięcio-letni aloes, który już od tygodnia przeszło 3 łokcie wysoką, grubości dyszla strzałę wypuścił, na której koronę i różnę z boku konary, mostwem pączków do kwiatu napelnione, już teraz widzieć można. (17.)

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów d. 3. sierpnia 1840. W „Dodatku” do *Gazety Wiedeńskiej* z d. 29. lipca czytamy obwieszczenie pierwszej austryackiej kasy oszczędności: że działalność jej komandytów po prowincjach, co się dotyczy przyjmowania wkładek, z dniem ostatnim grudnia 1841 kończyć się, zaś co do wypłaty wkładek, jakoteż należnych procentów, czas od 1. stycznia do ostatniego grudnia 1842 wyznacza, po upływie którego czasu obręb swój działalnośći zakreśliła tylko na Wiedeń, dokąd każdy wkładkę swoją zostawić chcący, względem podniesienia prowizyj lub kapitału, po ostatnim grudnia 1842 ma się zgłosić.

Wiedeń dnia 26. lipca 1840. Handel wołami. Od dwóch miesięcy milczeliśmy, a to z przyczyny, iż powszechnie było mniemanie, jakoby dokładne doniesienia o całym ruchu tego handlu tak dla spekulantów, jako i dla sprzedających miały być mniej korzystnymi.

Nie myśląc poprzestać być użytecznymi, wstrzymaliśmy się przez czas niejaki chcąc własnego poradzić się przekonania. W skutek tego śmiało możemy przeciwnie twierdzić, iż nie zawiadomianie o stanie tego handlu może spekulantom przynieść o tyle korzyści, o ile ci niezawiedzionych przebywających ohywateli i właścicieli wołów mogą balauncować. I dla tego choć czyniwo życzeniom powtórnie oświadczonej zadacie czynimy. — Ceny od maja chwiały się między 39 a 42½ już z odtrąceniem, już bez odtrącenia drugiego procentu.

W ostatni piątek stanęło zakontraktowanie za cetnar wołu galicyjskiego po 39—41½. Waga częścią odpowiedziała, a częścią zawiodła oczekiwania. Najlepszej jakości były woly pierwszego oddziału pana barona Konopki; w przecięciu bowiem sztuka wydała loju 74  $\bar{u}$ ; potem pana Żurakowskiego z Turylcza, który oszacowawszy na nogach nie bił sam na *regie*, lecz zwycięzcy robili próbę, i sztuka wydała w przecię-

# Dodatek nadzwyczajny do Nru. 91. Gazety Lwowskiej.

ciu 80 łoj. — Jakości wołów pana Romaszka trzeciego oddziału, równała się także i pana Bogdanowicza z Kossowa, jakoteż pana Mysłowskiego.

Na mocy wezwania pana Kułakowskiego z Sokółowa, wysłaliśmy ofertę od kompanii Fischer i Ernst cetnar po 41 z odtrąceniem drugiego procentu, którą przyjął, i właśnie jutro woły przybędą.

Widoki są, iż jeżeli targi olomunieckie nie będą przepelnione, to ta cena z odmianą 30 kr. niżej utrzyma się; zaś przy mniejszej ilości wołów podkoczycy.

Handel wódką. Jest ruch w tej gałęzi han-

dlu, ale ceny zawsze niskie; płacą bowiem przed rogatekmi za stopień po 24 do 26½ kr.

Kolej żelazna. Niespracowany w zbieraniu doświadczeń tak gospodarczych, jakoteż przemysłowych, pan baron Konopka, przelamał ogólny przesąd, jakoby wołów nie można koleją żelazną transportować, z przyczyny, iżby woły z przełknięcia żuć przestały.

Dnia 15 czerwca przybył z Lundenburga cały transport koleją żelazną i to szczęśliwie; lecz tak wozy, jako i transporty wymagają niejakić polepszeń. O ile woły w drodze tracą, załączona tabela pana barona Konopki okaże, a tćm samćm udowodni korzyści kolei żelaznej.

## Barona Konopki próba,

o ile woły stajenne na wadze tracą w drodze z Galicyi, mianowicie z Mikuliniec, w cyrkule tar-nopolskim, do Wiednia, to jest: w przestrzeni 130 mil pędzone, na zasadzie wagi wołu żywego w s'joi w Galicyi, żywego i zabitego w Wiedniu, i ztąd wynikającej różnicy, — w Wiedniu dnia 20go maja 1840 na regie bitych — uczyniona.

Numer wołu na regie	Imię i nazwisko zabierających na regie woły	ważył żywy w domu		ważył żywy w Wiedniu		stracił w drodze na wadze	ważył zabity na regie w Wiedniu				Różnica żywych do zabitych w Wiedniu	Różnica żywego, w domu do zabitego w Wiedniu							
		cetrn.	fn.	cetrn.	fn.		ce.	fn.	ce.	fn.			ce.	fn.					
															tył	przód	łój	razem	
238	T. Thomas	13	68	11	—	2	68	3	8	3	15	—	99	7	22	3	78	6	46
222	P. Ferster	12	20	9	85	2	35	2	78	2	90	—	99	6	67	3	18	5	53
213	W. Wirz	12	1	9	60	2	41	2	77	2	61	—	77	6	15	3	45	5	86
275	B. Wirger	11	50	8	75	2	75	2	53	2	67	—	84	6	1	2	74	5	48
201	Jérzy Ernst	11	45	9	11	2	35	2	54	2	51	—	74	5	79	3	31	5	66
269	Ferdynand Stein	11	20	9	10	2	10	2	74	2	20	—	08	5	71	3	39	5	49
373	P. Bart	11	12	9	25	1	87	2	64	2	47	—	65	5	70	3	55	5	42
178	P. Bart	11	2	8	35	2	67	2	41	2	49	—	44	5	34	3	1	5	68
136	Jérzy Ernst	10	97	8	35	2	62	2	47	2	41	—	77	5	65	2	70	5	32
51	Frańciszek Fischer	10	77	9	—	1	77	2	46	2	51	—	87	5	84	3	16	4	93
258	F. Haubner	10	75	8	65	2	10	2	10	2	35	—	84	5	59	3	6	5	16
174	B. Würzburger	10	62	8	85	1	77	2	59	2	54	—	50	5	63	3	22	4	99
182	F. Hammer	10	54	8	85	1	69	2	32	2	42	—	60	5	34	3	51	5	26
99	W. Hass	10	37	8	—	2	37	2	27	2	10	—	61	4	98	3	2	5	31
116	F. Haim	10	30	8	50	1	80	2	50	2	21	—	78	5	49	3	1	4	81
169	F. Haim	10	15	8	60	1	55	2	55	2	45	—	60	5	60	3	—	4	55
186	T. Thomas	10	7	8	—	2	7	2	20	2	29	—	70	5	19	2	81	4	88
103	F. Stein	9	81	8	—	1	81	2	41	2	32	—	60	5	33	2	67	4	48
Summa		198 53		159 80		38	73	45	66	44	60	12	97	103	23	56	57	95	30

## U w a g a.

1. Wiele ubyło w drodze na wadze  
każdej sztuki.

Ważyły w domu wołów sztuk 18 cet. 198 ₰, 53  
w Wiedniu ważyły żywe . . . » 159 » 80  
straciły w drodze . . . » 38 » 73  
w przecięciu zatem stracił wół jeden przez dro-  
gę z domu do Wiednia po cetn. 2 ₰ 15.

2. Różnica wagi wołów żywych od  
bitych.

W Wiedniu ważono wołów sztuk  
18; ważyły żywe . . . . . cet. 159 ₰ 80  
na regie bite ważyły . . . » 103 » 23

ubyło na 18 wołach . . . . . » 56 » 57  
to jest na wołu jednym  $\frac{1}{3}$  część i ₰  $18\frac{3}{4}$ ; stra-  
ciły bowiem cetn. 56 ₰ 57, a  $\frac{1}{3}$  z cetn. 159 ₰  
30 czyni tylko 53 cetn. 27 ₰; to straciły nad  $\frac{1}{3}$   
cetn. ₰ 30, czyli wół jeden o ₰  $18\frac{3}{4}$  nad  $\frac{1}{3}$  cetn.

3. Różnica między wagą wołów ży-  
wych w domu, a bitych w Wiedniu.

W domu ważyło wołów sztuk 18, cet. 198 ₰ 53  
w Wiedniu zabite wydaly na regie » 103 » 23  
ubyło . . . » 95 » 30  
a zatem blisko połowa.

Chociaż z rachunku wypadło, że wół z domu  
to jest: z Mikuliniec, obwołu tarnopolskiego, 130  
mil pędzony do Wiednia, stracił 2 cetn. i 12 ₰  
wagi — jednak tę stratę trzeba uważać za jeden  
cetnar — gdyż w domu wypędzony prosto ze  
stajni, gdzie 6 miesięcy stał — był najedzony,  
które jadło blisko 2 cetn. w nim ważyło — a w  
Wiedniu ważony był wypróżniony, ileż droga  
opuszcza, a przed biciem przez 48 godzin zwy-  
kle woły prócz picia żadnego jądła nie dostają. \*)

## Olomuniec. Targ na woły d. 29. lipca 1840.

Przypędzili: 1) Schaul Wiesel, z Żura-  
wna, 81 wołów; 2) Dawid Lichtenbach, z Ha-  
lestowa, 60; 3) Salamon Hert, ze Stryja, 33;  
4) Selig Spiller, z Żydaczowa, 71; 5) Dawid  
Nowak, z Podhorzec, 91; 6) Hersch Bleicher,  
z Hrydzyczowa, 239; 7) Abraham Kriss, z Żu-  
rawna, 98; 8) Jakób Allerhand, z Żurawna,  
69; 9) Wolf Brater, z Miniszca, 79; 10) Jo-  
nas Habermann, z Podniestrzan, 150; 11) No-  
chem Brill, z Żydaczowa, 118; 12) Sprissmann,

\*) Redakcja umieszczając powyższy dla gospodarzy  
z wielu względów ważny artykuł, zostawia sądo-  
wi znawców, ażali wyszczególnienie dwóch ce-  
tnarów na jadło w wołu oparte jest w istocie na  
słusznej zasadzie, czy tylko jest pomyłką w pi-  
śmie szanownego korespondenta.

(Przyp. Red.)

z Brzeznicy, 125. — Małemi partyjami 625. —  
Ogółem 1889.

Kupili:	sztuk.	Cena je- dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Niesprzedano st. Nr. 1.					9 1/2
Do Berna stado Nro. 2.	55	340	—	—	9 1/4
— Pragi stado Nro. 3.	52	330	—	—	
Niesprzedano st. Nro. 4.					
Małemi partyj. st. N. 5.					
Do Wiednia pognano ze stada Nro. 6.	180				9 1/2
— Berna i Pragi st. N. 7.	98	323	—	—	9 1/4
dtt. dtt. st. N. 8.	69	310	—	—	
Po części sprzedano st. 9.					
Do Wiednia pognano ze stada Nro. 10.	148				10 1/4
— Berna i Pragi st. N. 11.	116	370	—	—	9 1/2
— Wiednia i Pragi st. 12.	110	335	—	—	
Małemi partyjami . .	625				

W tym tygodniu stanęło daleko więcej wołów  
na targowicy niż w przeszłym doniesieniu zapowie-  
dziano, bo mała część wołów, przeznaczonych na  
przeszło-tygodniowy targ, dopiero w tym tygodniu  
nadeszła. Zbyt wysokie ceny były i teraz powo-  
dem, że wiele wołów nie sprzedano i po części  
do Wiednia pognano.

Przed targiem nikt nie kupował, a nawet i  
wiedeńskich komisantów odstręczono wysokimi  
cenami.

Cetnar wołowiny w Wiedniu płaca po 41 zr. w. w.

Na przyszły tydzień więcej spodziewanych jest  
wołów, niż w tym tygodniu.

## Nowe udoskonalenie dagerotypii.

(Wiener - Zeitung Nro. 196.)

Według doniesienia z Paryża z ostatnich dni  
miesiąca czerwca r. b., Daguerre sądzi się już  
bliskim nowego udoskonalenia swojego wynalaz-  
ku, a to w ten sposób: że do schwytania obrazów  
nie będzie potrzeba tak jak dotąd kilku lub wię-  
cej minut, lecz w jednym oka mgnienu da się  
to uskutecznić. — A tak, nie tylko nieruchome,  
ale nawet i ruchome przedmioty oddane będą na  
rysunku z wszelką dokładnością. — Jeżeli oczek-  
kiwanie Daguerra sprawdzi się, to wynalazek  
jego przybierze nową wartość, — chociaż i to  
pewna, że najświetniejsze w tym rodzaju dagero-  
typy, nie będą sprawiały takiego samego wrażenia,  
jakie oko nasze odbiera wprost od przedmio-  
tów ruchomych.